

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Leszek Matuszewski (spr.)

Sędziowie: SSO Małgorzata Winkler – Galicka

SSO Justyna Andrzejczak

Protokolant sekr. sąd. Marzena Szymaś

przy udziale A. H. Prokuratora Prokuratury Wojskowej del. do Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2014 r.

sprawy **C. O.**

oskarżonego z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 179 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań Stare Miasto w P.

z dnia 5 czerwca 2014r. sygn. akt VIII K 1351/12

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wyłożone koszty postępowania odwoławczego w kwocie 20 złotych i wymierza oskarżonemu opłatę za drugą instancję w kwocie 330 złotych.

SSO Justyna Andrzejczak SSO Leszek Matuszewski SSO Małgorzata Winkler-Galicka

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 5 czerwca 2014 roku, sygn. akt VIII K 1351/12 uznał oskarżonego **C. O.** za winnego tego, że w dniu 20 listopada 2009 roku w D. będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu z tytułu posiadania uprawnień diagnosty samochodowego podczas przeglądu pojazdu marki F. (...) o nr rej. (...) poświadczyl nieprawdę, co do okoliczności mającej znaczenie prawne w ten sposób, że dokonał wpisu do dowodu rejestracyjnego wyżej wymienionego pojazdu o zatwierdzeniu badania technicznego dopuszczając wbrew szczególnemu obowiązkowi do ruchu pojazd w stanie bezpośrednio zagrażającym bezpieczeństwu w ruchu drogowym pomimo, że prawidłowego i rzetelnego badania nie przeprowadził, stwierdzając zdolność techniczną do udziału w ruchu pojazdu, który był zespawany z dwóch różnych samochodów i nie stanowił jednolitej fabrycznej całości, co uniemożliwiało dopuszczenie go do ruchu drogowego tj. przestępstwa z art. 271 §1 k.k. w związku z art. 179 k.k. w związku z art. 11 §2 k.k. i za to na podstawie art. 271 §1 k.k. w związku z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby.

Sąd I Instancji na podstawie art. 71 §1 k.k. wymierzył oskarżonemu C. O. karę grzywny 100 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki na kwotę 15 złotych.

W ostatnim punkcie wyroku, na podstawie art. 624 par 1 k.p.k. zwolniono oskarżonego w części od zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych ponad kwotę 1000 złotych.

Z przedmiotowym wyrokiem nie zgodził się **obrońca oskarżonego C. O.**, zaskarżając go w całości. obrońca zarzucił orzeczeniu:

a) obrazę przepisów postępowania w postaci art. 2 §2 , art. 5 § 2 , 7, art. 366 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k. poprzez

- błędną ocenę materiału dowodowego dokonaną w sposób dowolny bez uwzględnienia zasad logicznego i prawidłowego rozumowania wyrażającego się w braku prawidłowej oceny dowodów zgromadzonych przez Sąd w zakresie możliwości zauważenia wad samochodu osobowego marki F. (...), stanu technicznego pojazdu, oceny czynności wykonywanych przez diagnostę podczas badania pojazdu, braku analizy przepisów regulujących zasady postępowania diagnosty podczas wykonywania badań technicznych pojazdu przy wykonywaniu badania okresowego, co skutkowało wadliwym przekonaniem Sądu orzekającego o winie oskarżonego,
- odrzucenie wyjaśnień oskarżonego jako wiarygodnych w zakresie sposobu i zakresu wykonywania badania technicznego, jak również określenia materiału zabezpieczenia antykorozyjnego oraz jego wyglądu i konsystencji bezpośrednio po dokonaniu zabezpieczenia,
- niepoddanie analizie i ocenie wieku zabezpieczenia antykorozyjnego podłogi, charakteru oraz sposobu zachowania się bezpośrednio po naniesieniu jego struktury, wyglądu i zachowania się po upływie prawie roku od momentu naniesienia substancji, z czym związany jest efekt wysychania,
- nieustalenie czasu i wieku dokonania zespawania nadwozia, co ma bardzo istotne znaczenia przy ocenie dopuszczenia do ruchu pojazdu w stanie bezpośrednio zagrażający bezpieczeństwu w ruchu drogowym, tym bardziej, iż pojazd uczestniczył w ruchu drogowym przez bardzo długi okres i brak jest dowodów na zaistnienie okoliczności w zakresie powstania zagrożeń w powyższym zakresie,
- oddalenie wniosku dowodowego w zakresie zasięgnięcia opinii Instytutu (...) (...) w W. w zakresie dotychczas opiniowanym przez biegłych ze szczególnym uwzględnieniem obowiązków i czynności wykonywanych przez diagnostę samochodowego podczas prowadzonych czynności diagnostycznych, jako jednostki prowadzącej badania naukowe, prace rozwojowe i wdrożeniowe, edukację, szkolenia zajmującym się wydawaniem ekspertyz i opiniowaniem dotyczącym transportu samochodowego, bezpieczeństwa ruchu drogowego, certyfikacji i diagnostyki w stacji kontroli pojazdów,
- oddalenie wniosku dowodowego o dokonanie sprawdzenia nr VIN samochodu F. (...) albowiem nie ma on znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy przeprowadzenie tego dowodu prowadzi do ustalenia historii eksploatacji samochodu, dokonywanych przeglądów okresowych i tym samym powzięcia informacji na temat stanu technicznego pojazdu wymaganego w dopuszczeniu do ruchu w okresie poprzedzającym badania diagnostyczne dokonane przez oskarżonego,
- oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego w zakresie oględzin spodniej części podwozia samochodu F. (...) lub innego zbliżonego pojazdu samochodowego zabezpieczonego świeżo położoną masą bitumiczną pod kątem ustalenia wyglądu i innych doznań organoleptycznych związanych z obserwacją powierzchni spodniej podwozia,
- nieprzeprowadzenie z urzędu oględzin podwozia spornego pojazdu ze starą warstwą bitumiczną w powyższym zakresie

- całkowite pominięcie ustaleń dotyczących motywu działania oskarżonego mające fundamentalne znaczenie dla oceny umyślności działania jego osoby, charakteru znajomości i stopnia zażyłości z osobą S. P., w zakresie wątku osobistego

bądź majątkowego, jako mających znaczenie dla umyślnego poświadczenia nieprawdy- co zostało wskazane i zalecone w uzasadnieniu Sądu okręgowego na k. 435

- uznanie za pełnowartościowy materiał dowodowy opinii biegłego J. Ł. i biegłego M. K. podczas gdy biegły Ł. nie był biegłym z zakresu napraw, zaś drugi złożył opinię liczącą 55 stron, w większości zawierająca zeskanowany materiał dowodowy i opinię poprzedniego biegłego, gdzie odpowiedź na pytanie Sądu zaczyna się od strony 46 zawierające szereg twierdzeń dot. ” Haniebnych zaniedbań” bez ich wskazania, jako stwierdzeń dotyczących winy oskarżonego lub oceny prawnej jego czynu, mieszczących się w zakresie wyłącznej domeny Sądu.

- bezgraniczne przyjęcie, że elementy spoiny były wykonane nierównomiernie, ze śladami pęcherzy gazowych, pęknięć spoin, oraz szeregiem skupisk żuźlowych, z rdzawym nalotem i znacznymi skupiskami korozyjnymi, co bezspornie wskazuje, iż ujawnienie tego rodzaju ślad mogło nastąpić po uprzednim zerwaniu bądź zdrapaniu warstwy bitumicznej jeszcze przed oględzinami dokonywanymi przez biegłego Ł., zaś oskarżony w chwili wykonywanych badań diagnostycznych był pozbawiony takiej możliwości z uwagi na istniejące zabezpieczenia.

Wobec powyższych uchybień obrońca zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i uznanie oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa określonego w art. 271 § 1 k.k. w związku z art. 179 k.k. w związku z art. 11 §3 k.k.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia wskazanego w komparycji wyroku czynu, bądź jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a nadto na podstawie art. 452 §2 k.p.k. o dopuszczenie dowodu i zaliczenie w poczet materiału dowodowego karty (...) obrazującej elementy technologiczne do napraw pojazdów, jak również na stronie 5 fragment podłogi z zaznaczonymi liniami cięć technologicznych, co wskazuje na fakt dopuszczalności wycięcia i wstawienia fragmentu podłogi w poprzez pojazdu na tzw. kreskę.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego C. O. nie zasługuje na uwzględnienie z powodu swojej oczywistej bezzasadności. Apelacja jest oczywiście bezzasadna, w rozumieniu art. 457 § 2 k.p.k., jeżeli w oczywisty sposób nie ma wątpliwości co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz w art. 439 k.p.k., a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. O oczywistej bezzasadności powyższego środka zaskarżenia można mówić wówczas, kiedy już przy wstępnej ocenie, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych w niej zarzutów jest oczywiste, że wskazane w niej argumenty nie zasługują na akceptację. Właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie.

Kwestionowanie przez obrońcę oskarżonego ustaleń, które legły u podstaw uznania oskarżonego za winnego zarzucanego mu przestępstwa, jest oczywiście bezzasadne. Sąd Okręgowy przypomina, że błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może być on wynikiem niezajomości określonych dowodów albo nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może natomiast sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego przez skarżącego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich w tym zakresie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd Rejonowy. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, Sąd orzekający rozstrzygając o winie bądź niewinności oskarżonego, kieruje się własnym wewnętrznym przekonaniem, nie skrepowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Przekonanie to tak długo pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., dopóki nie zostanie wykazane, iż Sąd I instancji oparł swe przekonanie o winie albo niewinności oskarżonego, bądź na okolicznościach nie ujawnionych w toku postępowania sądowego, bądź też ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczeniem życiowym.

Takie okoliczności zaś w niniejszej sprawie nie zachodzą. Obrońca podsądnego nie zgadzając się z ustaleniami Sądu Rejonowego, nie wykazał w sposób przekonywujący, poza odmienną i co istotne- jednostronną interpretacją

ujawnionych dowodów, zwłaszcza relacji procesowych podsądnego, na jakiej podstawie ustalenia Sądu Rejonowego uważać należy za niesłuszne. Wywody zawarte w złożonej przez niego apelacji mają charakter ewidentnie polemiczny, stojąc w rażącej opozycji do należycie umotywowanego stanowiska organu orzekającego, przedstawionego w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu i jako takie nie mogły zyskać aprobaty Sądu odwoławczego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji wykazał winę i sprawstwo C. O. ponad wszelką wątpliwość. Na to, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego mu występkę wskazuje między innymi zgromadzona dokumentacja zdjęciowa, oświadczenia dowodowe złożone przez P. M. (k.605-608) oraz J. M. (k.353-354, 608-609), opinie biegłego M. K. (k.469), a także ekspertyza biegłego J. Ł. (k.127-139). Ocena wszystkich dowodów ujawnionych w niniejszej sprawie nie budzi żadnych zastrzeżeń Sądu II instancji.

Sąd I instancji prawidłowo ocenił wyjaśnienia oskarżonego, przedstawiając na stronach 2-3 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku swój tok rozumowania. Prawidłowo podważył je w zakresie, w jakim podsądny zakwestionował swoje sprawstwo, jako sprzeczne z dowodami jego obciążającymi w postaci opinii biegłych M. K. i J. Ł., zeznań P. M. i J. M., czy dokumentacji zdjęciowej obrazującej stan pojazdu w inkryminowanym okresie. Sąd I instancji skutecznie zakwestionował także linię obrony podsądnego starającego się wykazać, że niedostrzeżenie przez niego wad pojazdu wynikało z naniesionej na podwozie masy bitumicznej.

Sąd I instancji w sposób prawidłowy ocenił ekspertyzy biegłych M. K. i J. Ł. i odtworzył w oparciu o nie stan faktyczny w niniejszej sprawie. Twierdzenia obrońcy kontestujące ocenę wskazanych opinii, jak wynika z wywodów zawartych w uzasadnieniu apelacji, stanowią wyłącznie gołosłowną negację należycie umotywowanych konkluzji rzeczonych ekspertów i w konsekwencji nie mogą zyskać aprobaty Sądu odwoławczego. Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji słusznie ocenił te opinie jako rzetelne, fachowe, a przez to przydatne dla ustaleń faktycznych. Krytykowane przez autora środka odwoławczego, opinie biegłych całkowicie spełniają kryteria z art.201 k.p.k., którymi winny charakteryzować się takie ekspertyza i stanowią pełnowartościowy dowód w sprawie. Oświadczenia dowodowe biegłych złożone w toku przewodu sądowego, tylko utwierdzają w przekonaniu, że stanowisko wyżej wymienionych biegłych stanowi wynik wszechstronnego przeanalizowania dostępnego materiału dowodowego i wykorzystaniu przy tym właściwych metod badawczych i aktualnego stanu wiedzy technicznej.

Żadnych zastrzeżeń nie wzbudza odtworzenia stanu faktycznego w oparciu o opinię biegłego z zakresu mechanoskopii J. Ł.. Sąd odwoławczy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku z dnia 21 września 2012 roku, sygn. akt IV Ka 837/12 wskazał jedynie, że opinia tego biegłego nie mogła stanowić podstawy do ustaleń odnośnie spowodowania zagrożenia, do jakiego mogło doprowadzić dopuszczenie tego samochodu do ruchu (s.3 uzasadnienia, k. 434 akt). W tej sytuacji procesowej, Sąd I instancji był upoważniony do wykorzystania tej opinii w zakresie, w jakim opierała się na wiedzy stanowiącej specjalność J. Ł.. Powyższa opinia, jako sporządzona przez biegłego z zakresu mechanoskopii, była przydatna, co do ustalenia, czy zespawania samochodu było na tyle widoczne, że mogło zostać dostrzeżone przez diagnostę, a nadto czy pojazd został złożony z elementów składowych innych pojazdów. Z tego powodu, Sąd I instancji prawidłowo odtwarzał stan faktyczny także w oparciu o wywody rzeczonoego biegłego.

Prawdą jest, że biegły M. K. użył w pisemnej opinii z dnia 15 lutego 2013 roku sformułowania „haniebne zaniedbanie”, oceniając ten sposób ujemnie stwierdzone przez siebie zaniedbania diagnosty. Biegły nie powinien posługiwać się tego rodzaju wypowiedziami. Jednakże powyższe uchybienie nie podważa oceny opinii dokonanej przez Sąd Rejonowy. Tak jak podkreślono, przedstawiona ekspertyza rozwiązała problemy badawcze w oparciu o całokształt materiału dowodowego, przy uwzględnianiu aktualnej wiedzy technicznej. M. K. w oparciu o udostępniony mu materiał dowodowy, a także swoją wiedzę fachową ustalił, że zaniechanie biegłego w postaci niezbadania stanu technicznego nadwozia, podwozia i osprzętu doprowadziło do dopuszczenia do ruchu pojazdu o ewidentnych wadach konstrukcyjnych. Ekspert wykazał, że z powodu nierespektowania elementarnych reguł bezpieczeństwa obowiązujących przy naprawie pojazdów, samochód stanowił zagrożenie w ruchu drogowym (s. 50-52 opinii pisemnej).

Nie jest tak, aby z pola widzenia biegłego umknął wykaz czynności kontrolnych, które może wykonywać diagnosta. Ekspert na stronach 47-49 pisemnej opinii wymienił powinności diagnosty w oparciu o rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 18 września 2009 roku w sprawie zakresu i sposobu przeprowadzenia badań technicznych pojazdów oraz wzorów dokumentów stosowanych przy tych badaniach i skonfrontował je z przedłożoną mu dokumentacją obrazującą stan techniczny pojazdu. M. K. zwrócił także uwagę na zakazy techniczne, które musiał uwzględniać diagnosta, wynikające z przepisu art. 66 Prawa o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 roku. Biegły przekonująco wskazał, że oskarżony jako diagnosta nie podjął nawet elementarnej czynności w postaci obejrzenia podwozia pojazdu, oddanego do badania diagnostycznego.

Nie stanowi błędu biegłego podjęcie czynności badawczych w oparciu o dokumentację zdjęciową. Sąd Rejonowy w sposób rzetelny zweryfikował, czy zdjęcia, na których opierał się biegły, były miarodajne dla ustalenia, czy diagnosta w inkryminowanym okresie, mógł dostrzec nieprawidłowości konstrukcyjne pojazdu. Organ wyrokujący w sprawie odebrał szczegółowe oświadczenia dowodowe od nabywców pojazdu i biegłego M. K.. Sąd Rejonowy słusznie przyjął opierając się na zeznaniach J. M. i P. M., że pojazd nie był użytkowany do podjęcia czynności badawczych przez biegłego. Nie ujawniły się żadne okoliczności, który mogły mieć wpływ na zmianę wyglądu podwozia. Sąd meriti prawidłowo ustalił, że od momentu wykonania zdjęć pojazdu do podjęcia czynności badawczych przez biegłego, wygląd podłogi pojazdu i charakterystycznego spawu nie uległ zmianie. Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że rozpoznanie charakterystycznego spawu na podwoziu w oparciu o zabezpieczone zdjęcia było stosunkowo proste. Zespawanie podwozia było na tyle widoczne, że diagnosta musiałby je dostrzec „gołym okiem”

Wartości opinii nie podważa także to, że biegły M. K. wydając swoją opinię w istotnym zakresie posiłkował się na ustaleniach biegłego Ł.. Biegły ten racjonalnie wyjaśnił, że w swojej opinii zamieścił opinię biegłego Ł. z tego powodu, że stanowiła ona istotną ocenę techniczną badanego samochodu w zakresie jego podwozia i nadwozia. (k.678). Ekspert M. K. przeprowadził samodzielne czynności badawcze i odpowiedział w sposób wyczerpujący i przekonujący na pytania postawione przez Sąd Rejonowy. Nie jest zatem tak, aby M. K. powielił bezkrytycznie rozumowania biegłego Ł.. Tak jak już podkreślono, opinia biegłego Ł. w zakresie mechanoskopii była w pełni przydatna dla ustalenia prawdy materialnej.

Całkowicie bez znaczenia są uwagi obrońcy, że jest dopuszczalne wykonywanie wymiany fragmentów podwozia. Sąd I instancji odniósł się do tej okoliczności na stronie 11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Organ orzekający słusznie przyjął, że w niniejszej sprawie, mamy do czynienia ze zespawaniem samochodu z dwóch innych pojazdów mechanicznych, co stanowi rażące naruszenie podstawowych reguł naprawy pojazdów.

Żadnych zastrzeżeń Sądu I instancji nie wzbudza ustalenie, że pojazd, który został przez oskarżonego zdiagnozowany i dopuszczony, jako sprawy technicznie, do ruchu wywoływał stan zagrożenia w ruchu drogowym. Sąd I instancji na stronie 10 i 11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku wykazał na czym polegało zagrożenie powodowane przez ten samochód. Organ wyrokujący w sprawie słusznie oparł swoje ustalenia na zeznaniach nabywców samochodu J. i P. M., którzy opisali funkcjonowanie pojazdu, a także biegłego M. K.. Nie budzi wątpliwości, że samochód znajdujący się w tak fatalnym i łatwym do rozpoznania stanie, został przez oskarżonego dopuszczony do ruchu. Na ustalenie tego stanu zagrożenia nie ma znaczenia okoliczność jak długo przed badaniem tego samochodu przez oskarżonego, samochód ten w tym stanie poruszał się po drogach i czy ewentualnie wcześniej uzyskiwał dopuszczenie do ruchu przez innych diagnostów. Przy tego rodzaju oczywistej wadzie konstrukcyjnej tego samochodu, nie trzeba dysponować wiedzą specjalistyczną aby wiedzieć, że stanowił on realne zagrożenia dla innych uczestników ruchu drogowego. Opinia biegłego jedynie to potwierdziła. Nawet gdyby przyjąć, że pomimo swojej wady był już uprzednio dopuszczany do ruchu przez innych diagnostów, to ich zachowanie winno być ocenione w identyczny sposób jak zachowanie oskarżonego.

Obrońca jest w błędzie, zarzucając Sądowi I instancji, że nie dokonał oględzin samochodu. W niniejszej sprawie, zabezpieczono bogaty materiał dowodowy w postaci zdjęć, szczegółowo przedstawiających stan techniczny pojazdu. Co więcej, nieprawidłowości konstrukcyjne pojazdu były stosunkowo łatwe do zidentyfikowania. Sąd I instancji mógł

zatem w oparciu o wiedzę sędziowską zweryfikować materiał dowodowy w sprawie i ustalić, czy oskarżony mógł dostrzec wady pojazdu. Z tego powodu, zarzut autora apelacji jest całkowicie bezpodstawny.

Postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone w sposób kompletny. Zupełnie bezzasadne jest zarzucenie Sądowi I instancji nieprzeprowadzenie dowodu w postaci opinii Instytutu (...) w W.. Sąd Rejonowy w sposób skrupulatny ustalił obowiązki diagnosty w toku postępowania, opierając się na Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 18 września 2009 roku w sprawie zakresu i sposobu przeprowadzania badań technicznych pojazdów oraz wzorów dokumentów stosowanych przy tych badaniach. Organ wyrokujący w sprawie skonfrontował powinności ciężące na biegłym z odtworzonym w sprawie zaniechaniem biegłego. Sąd I instancji słusznie zatem oddalił rzeczony wniosek dowodowy.

Obrońca tkwi w błędzie, podważając ustalenia faktyczne Sądu I instancji z tego powodu, że nie dokonano sprawdzenia numer VIN samochodu F. (...). W niniejszej sprawie zasadnicze znaczenie miało to, czy podsądny mógł w dniu 20 listopada 2009 roku dostrzec nieprawidłowości w budowie pojazdu, poprzez zauważenie spawania przebiegającego na całej szerokości płyty podłogowej. Postępowanie dowodowe wykazało, że ujawnienie tej poważnej wady było bardzo łatwe bez konieczności zapoznawania się z historią pojazdu. Wystarczające było respektowanie minimalnych standardów pracy diagnosty samochodowego i przyjrzenie się spawaniu widniejącemu na podwoziu.

Niczego nie zmienia to, że nabywcy samochodu P. M. i J. M. zeznali, że w momencie zakupu samochód miał podwozie zakonserwowane czarną substancją i opisali tłumaczenia sprzedawcy odnośnie powodów przeprowadzenia tego zabiegu. Zakonserwowanie samochodu w żaden sposób nie wpłynęło na możliwość zauważenia ewidentnych nieprawidłowości konstrukcyjnych. Zważyć należy, że świadkowie odebrali samochód jeden dzień po rzekomym przeprowadzeniu badań przez diagnostę i natychmiast wykonali dokumentację zdjęciową tego pojazdu. Ponad wszelką wątpliwość, zdjęcia te obrazują, że podłoga samochodu została zespawana z różnych części, co musiało wzbudzić wątpliwości diagnosty. Co więcej świadek P. M. zrelacjonował, że po nabyciu pojazdu i ujawnieniu się jego wad technicznych, sam dostrzegł ewidentne nieprawidłowości konstrukcyjne. Z tego powodu, zarzut obrońcy jest całkowicie nieuzasadniony.

Całkowicie bezzasadne jest zarzucanie Sądowi I instancji, że nie przeprowadził eksperymentu procesowego w zakresie oględzin spodniej części podwozia pojazdu marki F. (...) lub innego zbliżonego pojazdu samochodowego zabezpieczonego świeżo położoną masą bitumiczną pod kątem ustalenia wyglądu i innych doznań organoleptycznych związanych z obserwacją powierzchni spodniej podwozia. W toku wyczerpującego postępowania dowodowego nie ustalono, kiedy naniesiono masę bitumiczną. Przeprowadzenie eksperymentu byłoby zupełnie bezcelowe. Zupełnie hipotetyczne jest to, że masa była naniesiona kilka dni przed przeglądem, nie dłużej jak 2-3 miesiące. W tym samych kategoriach należy traktować twierdzenia obrońcy o nierównomiernym wykonaniu elementów składowych spoin. Wskazany opis fragmentu podwozia jest miarodajny dla ustalenia wyglądu podwozia w trakcie badania. Tak jak już podkreślono, Sąd Rejonowy w wyniku skrupulatnego postępowania dowodowego wykluczył, że wygląd spawu na podwoziu mógł ulec zmianie od momentu wykonania zdjęć. Co istotne, diagnosta poświadczył nieprawdę w dniu 20 listopada 2009 roku, zaś w dniu 21 listopada 2009 roku doszło do nabycie pojazdu i wręcz natychmiastowego ujawnienia nieprawidłowości konstrukcyjnych. Świadek zeznał, że zdjęcia zostały wykonane dwa dni po odholowaniu pojazdu (k.602). Co istotne, nie wskazują one na świeże nałożenie masy bitumicznej, która mogłaby utrudniać, czy uniemożliwiać biegłemu rozpoznanie spawu.

Obrońca ma rację, że diagnosta nie musi znać określenia zmian konstrukcyjnych samochodu, ani też dokonywać specjalistycznych ocen za pomocą specjalistyczną oprzyrządowania. Jednakże w żaden sposób nie podważa to, ani nie umniejsza winy oskarżonego. Biegły M. K. w miarodajnych oświadczeniach dowodowych zwrócił uwagę, że wobec braku stosownej wiedzy o pojeździe, czy braku pewności, co do jego stanu technicznego diagnosta winien podjąć dodatkowe czynności, zwrócić się o historię przeglądów, czy zlecić dodatkowe badania specjalistyczne. Na diagnoście spoczywa przecież obowiązek kontrolowania, czy pojazdy mechaniczne nadają się do funkcjonowania w ruchu drogowym i nie stanowią niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia innych użytkowników ruchu drogowego. Wobec tego, diagnosta może poświadczyć zdolność samochodu do jazdy, dopiero po przeprowadzeniu wszelkich

koniecznych czynności badawczych i nabrania pewności, co do dobrego stanu technicznego samochodu. Te standardy biegły w sposób wręcz rażąco naruszył. W niniejszej sprawie, diagnosta miał do czynienia z oczywistą i prostą sytuacją, polegającą na zesparowaniu nadwozia z różnych pojazdów. Rozpoznanie tej sytuacji nie wymagało podejmowania dodatkowych czynności badawczych, czy badania historii przeglądów.

Nie potwierdził się również zarzut naruszenia art.410 k.p.k. W niniejszej sprawie, przekonanie o wiarygodności jednych i niewiarygodności innych dowodów było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej, w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia do prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.). Nadto ustalenia Sądu było efektem rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych oraz zostało ono wyczerpująco i konstruktywnie, z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przedstawione w uzasadnieniu wyroku. Z całą stanowczością należy podkreślić, iż nie stanowi naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. dokonanie takiej, czy innej oceny dowodów przeprowadzonych lub ujawnionych na rozprawie. Jeśli więc z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd nie dał wiary części wyjaśnień oskarżonego i wskazał powody tego stanowiska, to nieuwzględnienie okoliczności wynikających z wyjaśnień nie stanowi naruszenia omawianego przepisu. O naruszeniu takim można byłoby mówić wówczas, gdyby sąd w uzasadnieniu w ogóle nie doniósł się to tych dowodów. Taka sytuacja zaś w niniejszej sprawie nie zachodzi.

Za niezrozumiałe należy uznać wyartykułowany przez obrońcę zarzut naruszenia reguły in dubio pro reo. Dla oceny czy nie została naruszona reguła in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości zgłoszone przez apelującego, ale to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych, a wobec braku możliwości ich wyjaśnienia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (vide: postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNKW 2007 nr.1, poz.1738). W niniejszej sprawie, nie można mówić o obrazie art.5 § 2 k.p.k., gdyż Sąd Rejonowy poczynił kategoryczne ustalenia faktyczne, a zatem ewentualne zastrzeżenia mogą być rozstrzygane na płaszczyźnie respektowania przez Sąd Rejonowy dyrektywy swobodnej oceny dowodów wynikającej z art.7 k.p.k. W świetle realiów dowodowych, wersja forsowana przez oskarżonego została w sposób skuteczny zakwestionowana. Nie sposób zatem odpowiedzialnie twierdzić o występowaniu dwóch konkurujących i nierozstrzygalnych wersjach zdarzeń, co miałyby obliżować organ orzekający do postąpienia wedle reguły in dubio pro reo.

Żadnych zastrzeżeń nie wzbudzają ustalenia, co do umyślności działania oskarżonego. Sąd Rejonowy na stronach 8-9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku wyjaśnił, że przestępcza świadomość oskarżonego polegała ona na tym, że nie przeprowadził rzetelnego i prawidłowego badania, czego musiał być świadom i mimo to poświadczył nieprawdę. Świadczy to niewątpliwie, że oskarżony w inkryminowanym okresie działał w przestępczym zamiarze poświadczenia nieprawdy, co do stanu technicznego pojazdu i dopuszczenia go w ten sposób do ruchu. To, z jakich powodów(majątkowych, osobistych), diagnosta popełnił przestępstwo, nie ma w niniejszej sprawie zasadniczego znaczenia i w chwili obecnej bez wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie jest nie do ustalenia. Sąd meriti ponad wszelką wątpliwość wykazał to, że oskarżony świadom tego, że nie przeprowadził należytych czynności diagnostycznych, poświadczył nieprawdę, co do stanu technicznego pojazdu.

Nie może być mowy o jakimś nieumyślnym działaniu oskarżonego wynikającym chociażby z niedbalstwa. Omawiana wada podwozia była widoczna na pierwszy rzut oka, W tej sytuacji wywodzenie, że mogła zostać niezauważona przez oskarżonego odbiega od realiów przedmiotowej sprawy.

Zważywszy, iż zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą także co do rozstrzygnięcia o karze Sąd II instancji dokonał weryfikacji zaskarżonego wyroku również w zakresie przewidzianym w art. 438 pkt 4 k.p.k.

Sąd Okręgowy nie znalazł żadnych podstaw, aby dokonać zmian w orzeczonej wobec oskarżonego karze. Sąd odwoławczy w pełni akceptuje orzeczoną wobec podsądnego karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Ta kara odzwierciedla stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień jego zawinienia, jak również pozwalają realizować cele z zakresu prewencji indywidualnej i generalnej. Oskarżony rażąco sprzeniewierzył się ciężącym na nim powinnościom diagnosty, co spowodowało, że dopuścił do ruchu pojazd nie spełniający wręcz elementarnych standardów, jeśli chodzi o bezpieczeństwo użytkowników ruchu. C. O. doskonale zdawał sobie sprawę z wagi

zaniechania, jakiego się dopuścił. Także względy prewencji ogólnej przemawiają za zdecydowanym sankcjonowaniem zachowań, które dopuszczają do ruchu drogowego pojazdy stanowiące ewidentne zagrożenie dla życia i zdrowia innych użytkowników ruchu.

Jednocześnie mając na uwadze dotychczasowe pozytywne funkcjonowanie podsądnego w społeczeństwie, jego dotychczasową niekaralność za przestępstwa, Sąd I instancji prawidłowo dał prymat dyrektywie prewencji indywidualnej w jej aspekcie wychowawczym. W sposób prawidłowy doszedł też do przekonania, że oskarżony w pełni zasługuje na skorzystanie wobec niego z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej jej kary.

Orzeczona kara majątkowa w ilości 100 stawek dziennych o wysokości 15 złotych będzie stanowiła wzmocnienie oddziaływania wychowawczego wymierzonego środka probacyjnego. Kara ta odpowiada stopniowi społecznej szkodliwości czynu i jego zawinienia, a także obecnej sytuacji majątkowej oskarżonego.

Sąd odwoławczy na podstawie art. 626 k.p.k, art. 636 k.p.k, art.1, art. 2 ust.1, art. 3 ust.1 zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wyłożone koszty postępowania odwoławczego w kwocie 20 złotych i wymierzył oskarżonemu opłatę za drugą instancję w kwocie 330 złotych.

Mając na uwadze Sąd Okręgowy:

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.
2. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wyłożone koszty postępowania odwoławczego w kwocie 20 złotych i wymierzył oskarżonemu opłatę za drugą instancję w kwocie 330 złotych.

SSO Justyna Andrzejczak SSO Leszek Matuszewski SSO Małgorzata Winkler-Galicka